

# GŁOS GOSTYNIŃSKI.

Organ społeczno-gospodarczo-handlowy i literacki, tygodnik poświęcony  
sprawom Gostynina i okolicy.

Przedpłata: kwartalnie 240 mk.	Manuskryptów niezastreżonych nie zwraca się.	OGŁOSZENIA: Za wiersz patilowy jednorazowy na 1 str. i w tekście mk. 50 po tekście mk. 30
miesięcznie 80 mk.	Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.	
num. pojed. 20 mk.	Artykuły i korespondencje bezimiennie nie będą	
Za przesył. poczt. miesięcz. 20 mk.	uwzględniane.	

Redakcja otwarta od 2 do 4

Redaktor przyjmuje od 2 — 4 po południu

## Poszanowanie prawa.

Człowiek dziki waleśa się po puszczy, nie licząc się z nikim i z niczem. Jeżeli jednak zbiera się grupa ludzi, to każdy członek tej grupy musi coś ustąpić, czegoś się zrzec, czemuś się poddać dla wspólnego interesu. Zyska na tem cała grupa, a że on jest jej członkiem, więc zyska też i on.

Jeżeli ludzie zrzeszają się w ród, plemię, naród, to każda taka zbiorowość musi się rządzić jakimiś prawami, musi określić, co jest wolno, a co zabroniono, bez takich praw bowiem musiałoby się owo zrzeszenie rozsypać znów na pojedyncze dzikie jednostki.

Najpierwotniejsze nawet społeczeństwa mają już pewne prawa zwyczajowe, często ujęte w formę „przykazań”. Dziesięcioro Bożego przykazania, nadane Mojżeszowi na górze Synaj, są właśnie najpierwotniejszym typem prawodawstwa.

A jeżeli człowiek obowiązany jest poddawać się i ulegać tym nakazom Boskim, to tak samo powinien szanować wszystkie prawa, które uchwaliło sobie społeczeństwo celem ułatwienia i ugruntowania zbiorowej pracy.

Starzy Rzymianie mieli dwa mądre przysłowia: „Dura lex sed lex”, co znaczy: nawet

głupie prawo jest prawem, a drugie: „Pereat mundus—fiat justitia”, czyli niech nawet przepadnie świat, a niech będzie sprawiedliwość.

Dwa te przysłowia dosadnie wskazują, jak wielką wagę przywiązywali starożytni Rzymianie do obowiązującego prawa, jak wielkie mieli tego prawa poszanowanie.

Przez czas władania u nas caratu prawa rosyjskie, a zwłaszcza rządcy tego prawa, byli przez ogół nienawidzeni; za największą zasługę uważało się obejście prawa, nieposłuchanie przepisu, jawne lub tajne podeptanie rozporządzeń. Taka była podówczas taktyka społeczna i narodowa.

Ale taktyka taka zatrula nasze dusze ja-dem: nie szanując praw obcych, nauczyliśmy się lekceważyć praw własnych; tocząc walkę z niesprawiedliwością rosyjską, nauczyliśmy się kpić ze sprawiedliwości własnego naszego prawa, i śmiało rzec można, iż każdy prawie Polak codziennie gwałci przepisy i ustawy, które Państwo rządzić się musi.

A jednak zbiorowość każda musi układać swe życie według przepisów. Żywym przykładem tego może być np. szkoła: gra w



piłkę jest bardo miłą i zdrową, muzyka na organkach dość przyjemną, fikanie koziołków-to ulubiona zabawa dzieci, upodobanie do historii-godne uznania. Lecz kiedy nauczyciel każe w klasie robić zadanie arytmetyczne, to ładnieby szła robota w tej klasie, gdyby jeden wtedy grał na organkach, drugi fikał koziołki, trzeci kuł hisorję, a kilku grało w piłkę. Nauka byłaby bez wartości, klasa taka zasługiwałaby na najsurowszą nagane.

Lub weźmy inną zbiorowość, a mianowicie wojsko. Komenda pada: w lewo zwrot! a wtedy jeden stoi na miejscu, inny się położył na ziemi, ten zapala papierosa, a inny idzie napić się wody. Cóżby to było za wojsko, które nie słucha komendy? To byłaby banda dzikusow.

Tak samo cały naród jest zbiorowością, jak zbiorowością jest szkoła lub wojsko. Tak samo cały naród obowiązuje pewne prawa, jak obowiązuje pewne przepisy w szkole lub komenda w wojsku.

Jeżeli tych praw państwowych nie będziemy szanowali, to staniemy się tyle warci, co wyżej wskazana klasa lub niekarny oddział wojska.

Elementem, spajającym masywną budowę państwową, głębokim fundamentem tej budowy jest właśnie poszanowanie prawa.

*R. Przybyłowicz.*

## Obowiązek społeczeństwa.

Obowiązujące od 1 go stycznia r. b. powszechne nauczanie, zmusiło do uczęszczania do szkoły między innymi dzieci najbardziej biedniejsze, których rodzice, ze względu na ciężkie warunki, nie mogli posyłać do szkoły. Biedoty wśród uczącej się dziatwy jest dużo. Dzieci te nie tylko, że nie mają wszystkich zeszytów i książek, ale chodzą do szkoły w bardzo lichym ubraniu, u kogos

wyproszonym, a co smutniejsze, że często chodzą bez bielizny. W domu te biedactwa w takim stanie mogły siedzieć, lecz do szkoły, jeżeli to już są starsze dzieci, krępują się chodzić. Dzieci te po większej części są zdolne, lecz wobec braku książek i zeszytów, a także wobec częstego opuszczania lekcji z powodu zimna i słoty, zaniedbują się w nauce. Wyratowanie ich z tej nędzy jest obowiązkiem każdego polaka. Doświadczenie wykazało, że z takich dzieci, dzięki pomocy społeczeństwa, wyrastają ludzie dzielni, wdzięczni, ludzie uczciwi i ogólnie lubiani, gdy w przeciwnym razie wyrosną na leniuchów, darmozjadów, bez sposobu do życia i staną się ciężarem państwa, a tem samem i społeczeństwa.

Zdawałoby się, że pomocą tym dzieciom powinien się zająć Magistrat, i słusznie, lecz jeżeli się weźmie pod uwagę wydatki, jakie Magistrat przeznaczają na szkolnictwo, które w tym roku przekroczy sumę 3.000,000 mk., jeżeli się weźmie pod uwagę jeszcze inne wydatki, jak utrzymanie szpitali, przytułków ochronok i t. d. i t. d., to każdy przyzna, że Magistrat nie podola temu wszystkiemu. W tym wypadku pomocą musi się zająć społeczeństwo.

Nauczycielstwo miejscowe, urządziwszy w jednej z sal stałą scenę, odegrało na powyższy cel przy pomocy dzieci Jasełka. Dochód, wobec ciągłych i silnych mrozów nie był wielki i dlatego jest już na wyczerpaniu. Potrzebna jest natychmiastowa pomoc, choćby tymczasem tylko na kajety. Z początkiem przyszłego roku szkolnego będzie potrzeba dużo książek i zeszytów, a na zimę ciepłych ubrań.

Aby temu sprostać należałoby nie odkładać, a zaraz wziąć się do pracy. Praca nad wyszukiwaniem pomocy czy w gotówce, czy w używanej odzieży lub bieliznie, lub może używanych podręcznikach jest bardzo wdzięczna, wdzięczna choćby i z tego względu, że ofiarę składamy na polskie dzieci. Tą wdzięczną pracą winny się zająć towarzystwa dobroczynne i kulturalno-oświatowe. Do pracy tej stanie również ochoczo i nauczy-



cielstwo miejscowe.

Potrzebę dla dziatwy biednej winno zrozumieć społeczeństwo; winno zrozumieć, że stokroć lepiej dzisiaj, kiedy jeszcze pora ku temu pomóc, temu dziecku, dać mu możność poznania prawdy, pokochania piękna, poprowadzić go na pewną drogę w jego przyszłym życiu, niż, przez swoje samolubstwo i egoizm, stać się przyczyną zdeprawowania go, a potem skazywania nawet na karę śmierci.

W naszych rękach jest młodzież, a w niej — nasza przyszłość!

P. M.

## Posiedzenie Sejmiku Powiatów.

W dniu 16 marca 1922 roku o godzinie 10 r. w sali posiedzeń Rady Miejskiej m. Gostynina (Magistrat) odbędzie się posiedzenie Sejmiku Powiatowego, na którym rozpatrzone będą następujące sprawy:

1. Przyjęcie protokołu poprzedniego pos.
2. Sprawozdanie Wydziału Powiatowego,
3. Przedstawienie zadań i dążeń Akademickiego Koła Gostyniaków przez delegata tegoż Koła.
4. Przyjęcie statutu o poborze komunalnych opłat kancelaryjnych od podań i reklamacji,
5. Podwyższenie stawek podatku od psów za 1922 rok,
6. Podwyższenie podatku komunalnego od zwierząt domowych na 1922 rok,
7. Podwyższenie podatku komunalnego od samochodów na 1922 rok,
8. Podwyższenie podatku komunalnego od bilardów na 1922 rok,
9. Przyjęcie statutu o składce powiatowej z morga na 1922 rok,
10. Przyjęcie statutu o podatku szpitalnym na 1922 rok,
11. Przyjęcie statutu o podatku od spirytusu i wyrobów wódczanych na 1922 r,
12. Przyjęcie statutu o podatku od piwa na 1922 rok,

13. Przyjęcie statutu o podatku od młynów na 1922 rok.
14. Przyjęcie statutu o podatku od węgla
15. Przyjęcie statutu o podatku od wywozu drzewa
16. Przyjęcie projektu statutu dla taboru Sejmiku Powiatowego w Gostyninie,
17. Podniesienie skali opłat za podwody do 60 mk. za kilometr,
18. Uchwalenie dodatków do zasadniczego podatku państwowego od przemysłu i handlu,
19. Wybór członków do Rady Nadzorczej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych,
20. Wybór członków do Państwowej Rady Kolejowej,
21. Powołanie Komisji Obywatelskiej do spraw daniny na pow. Gostyniński,
22. Delegowanie członków do Komisji Przeglądowej w Gostyninie przy poborze popisowych do wojska,
23. Sprawa utrzymywania Instruktora do spraw pożarnictwa,
24. Sprawa zorganizowania Sekcji Pożarniczej przy Związku Sejmików,
25. Wniosek o przyjęcie szpitali miejskich na rachunek Sejmiku,
26. Sprawa budowy szpitala w Gostyninie oraz budowy i remontu dróg w powiecie przez firmę „Wł. Hałas“,
27. Uchwała Sejmiku Płońskiego w sprawie zatrzymywania przemocą przez władze sowieckie w Rosji repatriantów polskich,
28. Sprawa zwrotu Starości kosztów reprezentacyjnych,
29. Uchwalenie budżetu Powiatowego Związku Komunalnego na 1922 r. Preliminarz budżetowy wyłożony w biurze Wydziału Powiatowego do publicznego przjrzenia.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta

(-) A. PINAKIEWICZ.



## Przegląd polityczny.

Cała Polska z wielką uwagą śledziła za wyborami na Wileńszczyźnie, potem za obradami jej sejmu i spodziewano się, że przyjazd i pobyt delegacji tego sejmu w Warszawie będzie dniem radosnym dla wszystkich Polaków, gdy kraj ten z kulturą polską i ze znacznym procentem ludności polskiej zostanie legalnie przyłączony do Polski.

Jakież rozczarowanie! Już podczas obrad sejmu wileńskiego rząd polski za pośrednictwem swego delegata dał do zrozumienia jego kierownikom, iż względy międzynarodowe nie pozwalają Polsce na bezwarunkowe przyłączenie Wileńszczyzny, i przygotował odpowiednią formułę przyłączenia, w której było zaznaczone, iż kraj ten otrzyma statut autonomiczny. Tymczasem prawica delegacji nie zgodziła się na podpisanie tej formuły. A ponieważ rząd, skrupowany powyższymi względami, nie mógł się zgodzić na zmianę zajętego stanowiska, więc ustąpił.

I w czasie gdy wszystkie państwa przy-

LECHITA.

## S I C H W I A R Z.

2)

(Obrazek z życia)

Westchnęła tylko i, ze zwieszoną smutnie głową, wyszła do kuchni.

Krzemień, pozostawszy sam, zdjął z gwoźdźca pęk kluczy i skierował się do pokoju, w którym przechowywał różne, zastawione przez biedaków, rzeczy. Wzdłuż ścian były półki. W kacie stała żelazna kasetka. Krzemień bacznie obejrzał zamki, i następnie usiadł na jedynym krześle, jakie znajdowało się w pokoju, i głęboko zamyślił się. Nagle powstał, zbliżył się do stolika, postawił świecę i, wzięwszy do rąk leżącą tam księgę, począł w niej przewracać karty. Od czasu do czasu twarz jego marszczyła się, widocznie coś sobie przypominał. Czasem po-

gotowują się do konferencji genueńskiej, gdy Polska ma brać udział w przedwstępnej konferencji białogrodzkiej, aby ustalić wspólną z państwami małej ententy platformę postępowania na konferencji, genueńskiej, gdy do Warszawy zjeżdżają się ministrowie spraw zagranicznych państw bałtyckich w tymże celu, gdy rozpoczyna się w Warszawie międzynarodowa konferencja sanitarna w celu zaradzenia szerzeniu się z Rosji różnych epidemji, gdy zaczynają się układy handlowe z Rosją, Polska została pozbawiona rządu odpowiedzialnego.

Az dopiero, gdy posłowie państw ententy zgłosili się do ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta i zaznaczyli poglądy swych rządów, iż te nie zgodzą się na bezwarunkowe wcielenie do Polski Wileńszczyzny, stronnictwa prawicy zdaje się cofają swe żądanie, naraziwszy Polskę na upokorzenie obcej interwencji. Gdyż musimy sobie zdawać sprawę, iż jakkolwiek jest to bolesnem dla nas, ale czyniąc starania o pożyczkę zagraniczną dla ustalenia swej waluty, nie mając uznanych granic wschodnich i będąc pomiędzy dwiema wrogimi potęgami, jak Niem-

wstawał, podchodził do półek, brał w rękę jaki przedmiot, bacznie go oglądał i znów kładł na dawnym miejscu. Uspokoił się wreszcie, a twarz jego wyrażała wewnętrzne zadowolenie. Przypomnił sobie ranną kłótnię z żoną, ucieczkę z domu i spędzony na pijanstwie czas. Zaciśnął zęby i ze złością uderzył pięścią w stół. Trwało to jednak krótko. Zamyślił się znowu. Przeszłość jego stała przed nim.

11

Oto widzi siebie sierotą, bez żadnej opieki. Żmno, głód i niedostatek były codziennem zjawiskiem jego dzieciństwa. Ileż doznał poniżeń, ile niesprawiedliwości! Sam sobie radzić musiał. Współczucia i opieki, niestety, nie znalazł. Zemsta ku ludziom zrodziła się w jego młodej duszy, zemsta straszna, nieubłagana. Później nieco los sta-



cy i Rosja, które tylko czekają, aby ujrzeć nas osamotnionemi i rzucić się na nas, Polska musi liczyć się z państwami zaprzyjaźnionemi i w niektórych sprawach nawet czynić ustępstwa.

Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał znowu p. Ponikowski i zaczął pertraktacje ze stronnictwami w celu stworzenia większości, która by poparła przyszły gabinet.

Teraz znowu lewica Sejmu naszego tamuje szybkość zorganizowania gabinetu, nie chce się zgodzić na powołanie ponownie p. Skirmunta na ministra spraw zagranicznych.

A jest on podobno jednym ze zręczniejszych naszych polityków, obeznany ze wszystkimi sprawami bieżącej polityki, a przecież to jest ważną rzeczą w obecnym nateżeniu pracy w naszym ministerjum spraw zagranicznych.

## KRONIKA.

Nieznani złooczyńcy, spodziewając się widocznie znacznego łupu, odkopali zwłoki Ś.

je się dlań łaskawszym: udało mu się zaoszczędzić trochę grosza, nadarzyła się sposobność. Pożyczył . . . i odebrał z dużym procentem. Znalazł w ten sposób źródło bogactwa. O pracy uczciwej już nie pomyślał.

Zemsta, zrodzona w jego duszy, znalazła swój żer.

Szczęście przyjało mu, a bezwzględność, z jaką traktował swe ofiary, przysparzała mu majątku; pomimo to, nie czuł się szczęśliwym, czegoś mu brakowało. Zamyslił się . . . przeszłość, jak żywa, znowu stanęła mu przed oczyma . . . Widzi się młodym, pełnym sił i życia. Idzie ulicą, spotyka młode dziewczę.

Spojrzeli na siebie. Dziewczyna splonęła i przyspieszyła kroku. Podażył za nią. Nagle skręciła w jedną z bocznych ulic i po chwili znikła w drzwiach domu.

d. c. n.

P. Pyszkowskiego; nic nie zabrawszy pozostawili grób rozkopany.

## NIEZWYKLE ZJAWISKO

Kilka osób obserwowało we wtorek 7 b. m. godz. 3 w nocy niezwykle o tej porze roku zjawisko: błyskawice i lekkie grzmoty, które trwały przeszło pół godziny.

## Z k i n a.

„W kajdanach małżeństwa“

Nareszcie dyrekcja kino-teatru w osobie p. Dobaczewskiego zrozumiała, że publiczności naszej byleczym do Kina nie ściagnie i sprowadziła obraz dwu serjowy o 5 aktach każda pod tytułem „W kajdanach małżeństwa.“ Jest to wielki dramat współczesny z udziałem pięknej Mja-May w roli głównej; dramat o silnym napięciu śledząc bowiem za biegiem scen przeżywamy bardzo silne wrażenia. W grze Mja-May znać bogatą kulturę aktorską znąc to głębokie wczucie się w zasadniczą istotę odtwarzanej postaci.

Jednym słowem dyrekcja Kino-teatru Polonja, sprowadzając obraz ten postąpiła krok naprzód a zarazem przekonała się iż publiczność nasza niezrażając się nawet podwyższonemi cenami, chętnie pospieszy byleby dano jej rekompensatę w postaci dobrego obrazu. Mamy niepłonną nadzieję, iż z obrazem sobie, raz, drogi p. Dobaczewski, właściciel Kina, nie zejdzie a utwierdza nas w mniemaniu to, że jak poinformować nas, obecnie ma sprowadzić pierwszorzędnne obrazy: „Władczyni dżungli“ w 6 serjach „Królowa dolarów“ w 6 serjach.

## ODCZYTY

Donoszą nam telefonicznie z Płocka, że w środę dnia 15 marca przyjeżdża do Gostynina p. Jaxa Chamiec w celu wygłoszenia szereg odczytów patriotycznych.



# HURTOWNIA GOSTYŃSKA

w Gostyninie

POSIADA NA SKŁADZIE:

sól białą i szarą, naftę rafinowaną, cukier, kryształ biały, kawę, herbatę, mydło do prania, oliwę do maszyn, samochodów i smar do wozów,

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA:

na wszelkie artykuły budowlane, jak: cegła, dachówka, papa dachowa, smoła do smarowania dachów, cement, szkło, wapno, żelazo, gwoździe ect; dla rolnictwa: nasiona nawozy, sztuczne, narzędzia rolnicze i maszyn.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Biuro sprzedaży soli, Ministerstwa Skarbu, Polskie Rafinerje Nafty [Sprzedaż krajowa.]

POSIADA RACHUNKI PRZEKAZOWE

Bank Kredytowy w Warszawie.

Oddział we Włocławku

Agentura w Gostyninie

Pocztowa Kasa Oszczędności № 60112,

## HUMOR I SATYRA

—Dlaczegoż to, waćpan, nie byłeś na ostatnim balu? Przecież, do licha, jesteś członkiem i to nawet bardzo czynnym...

—Nie byłem, gdyż nie miałem zaproszenia.

—Jakto! Nie miałeś? A to dlaczego?

—Nie przysłano mi. Może myślano, że nie mam kamaszy i fraka.

Więzy małżeńskie są tak ciężkie, że je dwoje dźwigać musi, a czasem to i trzeci pomaga.

Rozwiązanie szarady zamieszczonej w № 9

„Sza—ra—da“

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp. L. Janowska, Sternówna, Szymański z Soczewki, J. Markiewicz St. Frontczak, Żychliński, Fr. Motyl, Judkowski, Ir. Świdarska, H. Kryska, Cierpikowski. Zajdemau L. Wittenberg, Halina Brociszewska, A. Berzanka, J. Janowska, S. Motyl oraz wierszem „Przek“

Bez rymów gładkich, bez rytmów publikowane zadanie

Najprostsze ma rozwiązanie

W tytule się mieści każdy o tem gada

Ze jest w szaradzie sza—ra—da

Nagrodę drogą losowania otrzyma Zajdeman.



**UWAGA!****UWAGA!****Kto chce kupić korzystnie i tanio:**

gospodarstwa od 4 do 5200 mórg z inwentarzem żywym i martwym, następnie: domy, wille z ogrodami, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, hotele, fabryki, młyny, tartaki, wiatraki, cegielnie, ślusarnie, kuźnie, różne, sklepy do wydzierżawienia, oraz narzędzia rolnicze i wszelkie części do młynów — zechce łaskawe zgłoszenia nadsyłać pod adresem:

**O. KUNKIEL**

Bydgoszcz-Szwederowo, ul. Leszczyńskiego № 11, telefon 388

**DENTYSTA****Józef Krygierman**

przyjmuje pacjentów codziennie w godz. 10 - 1 i 3 - 6

Magazyn galanteryjny

**D. K L A J N B A R T A.**

Gostynin, Rynek 23

Na sezon wiosenny i letni zaopatrzony został w artykuły mody i galanterję, a mianowicie: gwarantowane obuwie męskie, damskie i dziecięce, kapelusze, czapki, krawaty, kołnierzyki, laski i t. d. Ceny b. przystępne. Znaczki pocztowe po cenach nominalnych.

**L A M I G Ł Ó W K A**

Nadesłana przez prenumeratorkę naszego pisma, p. Samojłową składającą się z 40 sylab, a mianowicie:

a-a-ar-at-bo-bu-cho-czwo-du-e-il-il-jaś-jo-kan-ko-ki-ki-kat-log-las-leś-me-min-meń-nanik-no-nie-po-ra-ry-róg-stro-so-eks-wis-was-zy-pens.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym we Włocławku, J. Maciejewski mający kancelarję swoją w mieście Gostyninie ogłasza, że dnia 15 marca 1922 r. o godz. 10 rano w Gostyninie, przy ul. Płockiej № 8, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Gitli Rabinowicz składających się z szafy do rzeczy oszacowanych do sprzedaży na 3,000 marek na pokrycie należności przypadającej Aleksandrowi Lelińskiemu na mocy tytułu wykonawczego Sądu Pokoju w Gostyninie z dnia 18 lutego 1922 roku za № 4.22

Znaczenie wyrazów.

1. Zwierzę 2. Tłusta ziemia 3. Odgłos 4. Ryba 5. Uczony 6. Pole do bitwy 7. Zbiór map 8. Złota moneta 9. Owoc 10. Kwiat 11. mieszkanie wiejskie 12. Jezioro 13. Wydatek 14. Pierożek 15. Mieszkancki obcej części świata.

Litery początkowe i końcowe, czytane z góry na dół, tworzą prośbę prenumeratorów gazety.



# Pracownia ubiorów męskich LEONA JARZYŃSKIEGO

w Gostyninie

ul. Kutnowska 41, vis à vis magazynu Hurtowni Gostyńskiej  
mieszkanie nad biurem pocztowym.

Były współpracownik i właściciel pierwszorzędnej firmy w Płocku, zawiadamia Sz. mieszkańców m. Gostynina i okolicy, że przeniósł swą pracownię, przywożąc świeże modele na sezon zimowo-wiosenny 1922 r. i przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres krawiectwa męskiego wchodzące.

Roboty wykonywa solidnie, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

ZAKŁAD MASARSKI

Rynek № 1

**OSKARA JEJCHMANA**

Gm. Magistr.

POLECA ZNANE ZE SWEJ DOBROCI WĘDLINY.

## UDZIELAM KOREPETYCJI

Przysposabiam do egzaminów, specjalność język łaciński.

Wiadomość w redakcji.

Prywatne kursa pisania na maszynie. Wyuczam w krótkim czasie pisania na maszynie, oraz przyjmuję przepisywanie próśb i podań po cenach możliwie najniższych.

Janina Kapuściak, szosa Kutnowska dom Cymra.

Grosmanowi Edwardowi r. 1896, skradziono w dniu 15 lutego 1922 r. tym. zaśw. demob. wydane przez Komp. Zap. Sanit. № 6, we Lwowie. Zam.—Świniary gm. Czermno.

## LEKARZ

Doktor Medyc. WITOLD JURAHA

Gostynin, Rynek, 23

Przyjmuje chorych od 10—12 i 3—5

Od dnia 1-go kwietnia otwieram komplet freblowski w Gostyninie.

Zapisy dzieci w wieku od 3 do 7 lat przyjmuje w godzinach od 12 do 2-ej i od 4-ej do 6-ej.

Elwira Dejterówna ul. 3-go maja № 14.

Zgubiłam sznur koralu prawdopodobnie w Kinie Polonja. Kto znalazł zechce łaskawie przesać do redakcji „GŁOSU” za wynagrodzeniem.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Gostynin, ul. Kutnowska 23 dla depeż: Gostynin, „Głos.”

Redaktor: ALEKSANDER SMOLEŃSKI

Wydawca: WŁ. KOZUCHOWSKI